VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 122)**

z dnia 22 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 122)

22 lipca 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Mariusza Błaszczaka (PiS),** przewodniczącego Komisji, i **Andrzeja Kani (PO),** zastępcy przewodniczącego Komisji:

– rozpatrzyła odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 20 – w sprawie aktywizacji zawodowej i łagodzenia skutków bezrobocia osób powyżej 50 roku życia – kontynuacja;

– rozpatrzyła informację Państwowej Inspekcji Pracy o wynikach kontroli zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach wskazujących na istnienie stosunku pracy oraz umów terminowych przeprowadzonych w 2013 r.;

– rozpatrzyła informację Państwowej Inspekcji Pracy o nielegalnym zatrudnieniu w Polsce w świetle wyników działalności kontrolno–nadzorczej PIP w latach 2007 – 2013;

– rozpatrzyła informację Głównego Inspektora Pracy dotyczącą działań nadzorczo-kontrolnych i prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Marcińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kwiatkowska** i **Leszek Zając** zastępcy głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Przepraszam za spóźnienie; przesunęły się głosowania, a jeszcze z przyzwyczajenia poszliśmy do G13, gdzie zwykle odbywają się posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji wobec niewniesienia do niech zastrzeżeń.

Czy państwo posłowie mają uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku posiedzenia – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 20, w sprawie aktywizacji zawodowej i łagodzenia skutków bezrobocia osób powyżej 50 roku życia. Jest to kontynuacja.

Proszę przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat. Chodzi o uzupełnienie. Odpowiedź bowiem była już przedstawiana, ale były jeszcze wnioski państwa posłów. Proszę więc o przedstawienie tego materiału uzupełniającego. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, chodziło o doprecyzowanie kwestii dotyczącej pytania pana posła Śniadka związanego z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie naruszenia konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy określającej wiek emerytalny na 65 lat i dopuszczającej odstępstwo tylko pod warunkiem, że stan zdrowotny społeczeństwa pozwala na takie podniesienie.

Chcieliśmy podkreślić, i w swojej odpowiedzi podkreśliłam, że Ministerstwo Pracy, formułując nowe zapisy do ustawy podnoszącej wiek emerytalny, analizowało stan zdrowotny Polaków. Analiza opierała się na wskaźniku oczekiwanego trwania życia w zdrowiu i potwierdzenie wniosku z niej zostało zawarte w badaniu Eurostatu, z którego wynika, że osoby w wieku 65 lat mają przed sobą średnio 7 lat życia w zdrowiu. Z kolei głównym powodem przechodzenia na emeryturę nie jest stan zdrowia czy niepełnosprawność, ale nabywanie prawa do świadczenia emerytalnego.

Wskaźnik oczekiwanej długości życia w zdrowiu mierzy dla określonego roku bazowego liczbę pozostałych lat życia bez poważnych lub umiarkowanych problemów zdrowotnych. Pojęcie problemu zdrowotnego w definicji Eurostatu oparte jest na subiektywnym odczuciu respondenta, czy ze względu na długotrwałe problemy zdrowotne – trwające co najmniej 6 miesięcy – musiał on zrezygnować z aktywności, którą do tej pory wykonywał bez ograniczeń. I tak samoocena stanu zdrowia respondenta może wynikać z różnych czynników, np. z postępu diagnostyki czy lepszej wykrywalności różnych schorzeń.

Przy okazji warto przytoczyć dane GUS-u, z których wynika, że na osobę w wieku 50 – 59 lat przypadają dwie choroby przewlekłe, na osobę zaś w wieku 60 – 69 trzy choroby, ale do najczęstszych należą bóle pleców, szyi, wysokie ciśnienie czy choroba wieńcowa. Często są to choroby związane z koniecznością stosowania profilaktyki w celu ich uniknięcia.

Odnosząc się do pytania pana posła, zaznaczyłam również, że przywołany wskaźnik oczekiwanej długości trwania życia bez długotrwałego ograniczenia codziennych czynności dotyczy roku 2010 oraz mierzy oczekiwaną długość życia w zdrowiu w momencie urodzin.

Należy natomiast odnieść się do wskaźnika oczekiwanej długości życia w zdrowiu respondentów w wieku 65 lat. I tak z danych Eurostatu za 2012 rok wynika, że wskaźnik ten dla kobiet i mężczyzn jest bardzo zbliżony i wynosi odpowiednio 7,8 roku oraz 7,4 roku. Jednocześnie warto zaznaczyć, że przeciętna długość życia w zdrowiu może zostać poprawiona, jeśli zostaną podjęte odpowiednie działania dotyczące zdrowego trybu życia.

Dodam jeszcze, że w 2012 roku przeprowadzono w całej Unii Europejskiej również badania dodatkowe pn. „Przejście z pracy do emerytury”, których celem było poznanie aktywności zawodowej osób w wieku 50 – 69. Celem jednego z pytań skierowanych w ramach badania było poznanie głównej przyczyny, dla której osoby pobierające świadczenie emerytalne zrezygnowały z pracy. Głównym powodem, dla którego Europejczycy pobierający świadczenie emerytalne rezygnują z zatrudnienia, jest nabycie prawa do emerytury. Przeciętnie w krajach Unii Europejskiej udział osób, które wskazały nabycie prawa jako główny powód rezygnacji z pracy wynosi 37 proc., w Polsce jest to 58 proc.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Janusz Śniadek, proszę bardzo.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Chcę się tylko upewnić, że ten wywód, który przed chwilą usłyszeliśmy, dostajemy na piśmie, tak?

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Tak, panie pośle.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przyznam, że zszokowany wręcz słuchałem informacji przytaczanych przez panią. Ja tymczasem znam dane, z których wynika, że w Polsce ten średni okres trwania życia

w zdrowiu w kategorii mężczyzn wynosi poniżej 60 lat, dla kobiet natomiast kształtuje się na poziomie 61, 62 lata, o ile dobrze pamiętam. Dlatego też, kiedy pani podawała dane osób w wieku 65 lat, informując, że dalszy okres ich trwania czy życia w zdrowiu wynosi 7 lat, to znaczy, że wspomniany poziom kształtowałby się ok. 70 lat.

Chcę więc absolutnie mieć możliwość zweryfikowania tego, bo jestem tymi pani danymi zdumiony ze wszech miar.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Zawarłam te dane w piśmie, są to dane Eurostatu. Możemy przekazać jeszcze dodatkowe informacje, dodatkowe tabele.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan przewodniczący Kania, proszę.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, chciałem spytać, ponieważ dochodzą do mnie głosy, że na rynku pracy samorządy inaczej są traktowane niż podmioty prywatne. Czy jest to prawda, czy nie? Jeśli chodzi np. o zatrudnienie bezrobotnych, są to chyba prace interwencyjne czy też inne prace, które wspierają bezrobotnych. Czy na rynku panuje równość podmiotów, czy rzeczywiście – jak dochodzą mnie słuchy – równości takiej nie ma? Jeśliby nie było – a, jak mówię, pojawiają się takie sygnały – to chyba nie byłoby to najlepsze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Oddam chyba głos panu dyrektorowi Piętakiewiczowi, Departament Funduszy, ponieważ nie do końca rozumiem o jakie samorządy chodzi. Pan poseł zapytał bowiem, czy nierówno są traktowane samorządy. Gdybyśmy doprecyzowali…

Poseł Andrzej Kania (PO):

Chodzi mi o odniesienie między samorządami a podmiotami prywatnymi, firmami prywatnymi. Czy jest równość, czy jest takie samo traktowanie na rynku, jeśli chodzi o bezrobotnych, a chodzi głównie o roboty interwencyjne czy też inne instrumenty, które wspierają bezrobotnych.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Panie przewodniczący, czy mogę oddać głos?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Funduszy w MPiPS Ireneusz Piętakiewicz:

Chcielibyśmy powiedzieć, że istnieje równość podmiotów oczywiście.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, w związku z tym, że to jest kolejne posiedzenie, podczas którego rozpatrujemy odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat Komisji, gdy nie byliśmy – tak to odczytuję – jako Komisja usatysfakcjonowani tymi odpowiedziami, poddam pod głosowanie rozpatrzenie tej odpowiedzi.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem odpowiedzi na dezyderat nr 20 – w sprawie aktywizacji zawodowej i łagodzenia skutków bezrobocia osób powyżej 50 roku życia? 2 głosy. Kto jest przeciwny? 3 głosy. Kto się wstrzymał od głosu? Brak.

Stosunkiem głosów, jaki przedstawił pan sekretarz, odpowiedź na dezyderat nr 20 Komisji nie została przyjęta.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego naszego porządku obrad – rozpatrzenia informacji Państwowej Inspekcji Pracy o wynikach kontroli zawierania umów cywilnoprawnych

w warunkach wskazujących na istnienie stosunku pracy oraz umów terminowych przeprowadzonych w 2013 r.

Proszę głównego inspektora pracy o przedstawienie informacji.

Zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, pozwoli pan przewodniczący, że oddam głos dyrektorom, którzy merytorycznie przygotowali te materiały. Pierwszy przedstawi pani Halina Tulwin, dyrektor Departamentu Prawnego.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawnego w Państwowej Inspekcji Pracy Halina Tulwin:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, prowadzone w ubiegłych latach przez Państwową Inspekcję Pracy kontrole wskazywały na naruszenia przepisów przy zatrudnianiu pracowników związane z poszukiwaniem przez pracodawców oszczędności i chęcią uelastycznienia form zatrudnienia.

Opierając się na wynikach tych kontroli, informacjach od pracowników i sygnałach z mediów oraz od partnerów społecznych Inspekcja Pracy zaplanowała na lata 2013 – 2015 działania koncentrujące się na ocenie prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych w wytypowanych zakładach różnych branż, jak i związane z badaniem zgłaszanych do Państwowej Inspekcji Pracy skarg, w których poruszano kwestię zawarcia umowy cywilnoprawnej zamiast umowy o pracę.

Ponadto, mając na uwadze sygnały wskazujące na fakt, że niestabilny rynek pracy sprzyja nasilaniu się zjawiska nadużywania umów terminowych, Państwowa Inspekcja Pracy uznała za konieczne przeprowadzenie kontroli przestrzegania przepisów dotyczących takich umów w wytypowanych zakładach różnych branż oraz u pracodawców, których dotyczyły zgłaszane w tym zakresie skargi.

Kontrole związane z badaniem zgłoszonych skarg przeprowadzono w 501 podmiotach. Liczba osób świadczących w tych podmiotach pracę w ramach stosunków niepracowniczych była ponad dwukrotnie wyższa niż pracowników.

Najwięcej skarg w sprawie umów cywilnoprawnych wpłynęło od osób świadczących pracę w małych firmach prowadzących działalność w sekcji „handel i naprawy”, a także „usługi administrowania”, obejmujące m.in. ochronę mienia, usługi sprzątania, wynajem i dzierżawę, agencje zatrudnienia, organizację turystyki. Poczynione przez inspektorów pracy ustalenia pozwoliły na potwierdzenie zasadności blisko połowy zarzutów – 47proc. ogółu podniesionych w skargach.

Kontrole planowe, podczas których inspektorzy pracy kompleksowo badali przestrzeganie art. 22 § 1 Kodeksu pracy, przeprowadzono w 1238 podmiotach. Liczba osób świadczących w nich pracę w ramach stosunków niepracowniczych była o jedną piątą niższa niż liczba osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Wśród zawartych umów cywilnoprawnych 85 proc. stanowiły umowy zlecenia.

Zawieranie umów cywilnoprawnych z naruszeniem art. 22 § 1 Kodeksu pracy najczęściej stwierdzano w firmach budowlanych, a także prowadzących działalność w zakresie handlu i napraw oraz przetwórstwa przemysłowego.

Objęte kontrolami podmioty były zróżnicowane pod względem wielkości zatrudnienia oraz profilu działalności gospodarczej. Analizie poddano prawie 8800 umów cywilnoprawnych. Z uzyskanych danych wynika, że problem zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla stosunku pracy w najmniejszym stopniu dotyczy zakładów dużych, zatrudniających przynajmniej 250 osób, w największym zaś mikroprzedsiębiorstw i firm średniej wielkości.

Łącznie w 2013 r. podczas wszystkich przeprowadzonych kontroli inspektorzy pracy sprawdzili ok. 44 tys. umów cywilnoprawnych zawartych w prawie 9 tys. firm. Co piąty kontrolowany pracodawca lub przedsiębiorca nie przestrzegał zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla umowy o pracę, a problem dotyczył prawie co piątej umowy cywilnoprawnej sprawdzonej przez inspektorów. Ogółem w 2013 r. naruszenia art. 22 § 1 Kodeksu pracy stwierdzono u ponad 1900 pracodawców lub przed-

siębiorców w odniesieniu do 9500 osób świadczących pracę. Porównanie tych danych z wynikami kontroli z lat poprzednich wskazuje na wyraźną tendencję wzrostową.

W związku ze zgłaszanymi do Państwowej Inspekcji Pracy skargami w sprawie nieprawidłowości dotyczących zawierania i rozwiązywania umów terminowych oraz nieprzestrzegania art. 25 z indeksem 1 Kodeksu pracy w 2013 r. skontrolowano 78 pracodawców, którzy zatrudniali łącznie 9100 pracowników. W okresie objętym kontrolami pracodawcy ci zawarli łącznie 1106 umów na czas określony.

Chciałam zwrócić uwagę na to, że 18 proc. tych umów – co jest niepokojące – zawarto na okres dłuższy niż 5 lat. W jednej z kontroli ujawniono przypadek zawarcia takich umów z 47 pracownikami na 60 zatrudnionych.

W badanych skargach podniesiono łącznie 241 zarzutów dotyczących nieprawidłowości w zakresie zawierania i rozwiązywania umów na okres próbny, czas określony, w tym na zastępstwo, czas wykonania określonej pracy oraz nieprzestrzegania art. 25 z indeksem 1 Kodeksu pracy. Inspektorzy pracy potwierdzili zasadność ponad 46 proc. zgłoszonych problemów.

Ujawnione nieprawidłowości w zakresie sporządzania umów o pracę polegały np. na niewskazywaniu terminu rozpoczęcia pracy. Naruszenia przepisów dotyczące rozwiązania terminowej umowy o pracę u pracodawców u których badano ten problem, polegały m.in. na niezachowaniu formy pisemnej oświadczenia o wypowiedzeniu bądź rozwiązaniu umowy. U 11 pracodawców skontrolowanych w tym zakresie ujawniono zawieranie umów na czas określony wbrew postanowieniom art. 25 z indeksem1 Kodeksu pracy, co dotyczyło 30 osób.

Kontrole, podczas których inspektorzy pracy badali nieprawidłowości przy zawieraniu i rozwiązywaniu umów o pracę oraz przestrzeganie art. 25 z indeksem 1 Kodeksu pracy niezwiązane z badaniem skarg pracowniczych, czyli tzw. kontrole planowe, przeprowadzono w 2013 r. u 1241 pracodawców zatrudniających ponad 77 tys. 700 pracowników. W okresie objętym kontrolami pracodawcy zawarli z pracownikami łącznie 21 tys. 307 umów na czas określony.

Jak ustalili inspektorzy, nieprawidłowo sporządzono 1903 umowy terminowe, co stanowiło 14 proc. skontrolowanych umów, w zakresie rozwiązywania terminowych umów o pracę u pracodawców, u których badano to zagadnienie, ujawniono natomiast naruszenia przepisów o wypowiadaniu umów o pracę, rozwiązywaniu umów w trybie art. 52 i 53 Kodeksu pracy.

Nieprawidłowości polegały m.in. na niezachowaniu formy pisemnej oświadczenia woli pracodawcy oraz wypowiadaniu umów o pracę na czas określony mimo braku w umowach klauzuli przewidującej możliwość ich wcześniejszego wypowiedzenia, niepodaniu w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia w trybie art. 52 Kodeksu pracy przyczyny uzasadniającej rozwiązanie bądź niezachowaniu formy pisemnej.

Szanowni państwo, przeprowadzone w 2013 r. kontrole dotyczące przestrzegania przepisów prawa pracy przy zatrudnianiu w zakresie zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach wskazujących na istnienie stosunku pracy oraz zawierania umów terminowych, wskazują na występowanie niepokojących zjawisk. Są to przede wszystkim: nadużywanie umów cywilnoprawnych w sposób pozwalający na omijanie ochronnej roli przepisów prawa pracy, szczególnie w zakresie norm czasu pracy, oraz zawieranie długookresowych umów na czas określony.

Wyniki kontroli wskazują, że celowe byłoby wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa takich instrumentów, które pozwolą na skuteczne wyegzekwowanie od pracodawcy obowiązku zawarcia umowy o pracę w warunkach zatrudnienia określonych w art. 22 § 1 Kodeksu pracy. Na myśli mam tu przede wszystkim ustanowienie domniemania istnienia stosunku pracy dla osób wykonujących pracę najemną. Innym rozwiązaniem służącym zmniejszeniu skali naruszeń z art. 22 § 1 Kodeksu pracy byłoby wprowadzenie regulacji prawnych, które ograniczą korzyści pracodawców związane z zastępowaniem umów o pracę umowami prawa cywilnego, np. obowiązkowe obciążenie składkami na ubezpieczenie społeczne, określenie norm ochronnych czasu pracy i minimalnego wynagrodzenia.

W celu zwalczania zjawiska zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach wskazujących na istnienie stosunku pracy konieczne jest również wypracowanie wspólnej polityki organów państwa w tym zakresie. Z jednej strony zawieranie umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę powoduje niekorzystne skutki w zakresie uprawnień pracowniczych, jak i przyszłych uprawnień emerytalnych, a z drugiej strony zmniejsza wpływy do budżetu państwa z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i podatków.

Działania dotychczas podejmowane przez inspektorów pracy skutkowały nie tylko przekształceniem wielu umów cywilnoprawnych w umowy o pracę, ale miały także, co istotne, walor edukacyjny. Dlatego niezbędne jest w naszej ocenie kontynuowanie kontroli zawierania umów cywilnoprawnych w latach następnych.

Wyniki kontroli przeprowadzonych w 2013 r. w zakresie przestrzegania uregulowań prawnych dotyczących zawierania umów terminowych także wskazują na potrzebę dalszego monitorowania stosowania przez pracodawców obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa pracy. Kontrole wykazały bowiem, że nie wszystkie te regulacje są powszechnie znane, szczególnie u małych pracodawców, którzy dopiero rozpoczynają działalność, oraz że ich interpretacja często nastręcza pracodawcom trudności.

Podkreślić należy jednak, że działania podejmowane przez inspektorów często mogą okazać się niewystarczające dla zapobieżenia powstawaniu w przyszłości negatywnych zjawisk dotyczących zatrudniania na podstawie umów terminowych. Pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony postrzegani są przez część pracodawców jako obciążenie dla firmy. Niestabilna sytuacja gospodarcza sprzyja poszukiwaniu przez pracodawców rozwiązań prowadzących do stosowania elastycznych form zatrudnienia, które w razie potrzeby pozwolą im na szybkie rozstanie z pracownikiem. Jednym ze stosowanych rozwiązań są długoterminowe umowy na czas określony. Chciałabym podkreślić, że brak przepisów zakazujących stosowania takiego rozwiązania uniemożliwia inspektorom pracy skuteczną interwencję. Z drugiej strony sytuacja na rynku pracy i wysoki poziom bezrobocia nie sprzyjają łatwości pozyskania pracy przez osoby jej poszukujące. Dlatego też pracownicy godzą się na niekorzystne dla nich rozwiązania, w obawie, że ich nieprzyjęcie skutkować będzie brakiem środków na utrzymanie.

Wyniki przeprowadzonych kontroli wskazują również na konieczność kontynuowania działalności poradniczej i promocyjno-prewencyjnej w zakresie przepisów dotyczących nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Arkadiusz Czartoryski i pan poseł Janusz Śniadek, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, pani minister, Mam dwa pytania, odnośnie do celów założonych na początku, kiedy państwo pracowaliście nad ułożeniem tej kontroli. Mianowicie, czy w momencie, gdy zdecydowaliście państwo o zakresie i celach, które kontrola ma osiągnąć, uwzględnialiście państwo aspekt polityki państwa polskiego, polityki rządu, aspekt, który już w pewnych obszarach jest znany, mianowicie, czy uwzględnialiście państwo taki aspekt, że jest to przemyślana, celowa i skutecznie realizowana polityka rządu, polegająca na tym, by mieć w kraju tanią siłę roboczą, jak najtańszą siłę roboczą? Wszyscy byliśmy świadkami… To znaczy oczywiście ci, którzy się interesują sprawą, mogli obejrzeć słynny już, nagrany za państwowe pieniądze spot Polskiej Agencji Inwestycji Zagranicznych, podległej panu premierowi, w której rząd polski zachęca inwestorów do inwestowania w Polsce, ponieważ jest tutaj najtańsza siła robocza w Europie. I to jest główna atrakcja Polski do przyciągania inwestorów.

A zatem, czy jest tak, jak pani nam tutaj przeczytała, że te nieprawidłowości spowodowane są postawą przedsiębiorców, którzy za wszelką cenę starają się utrudnić życie pracownikom, czy też jest to spowodowane również po prostu wytycznymi i dokumentami rządu, które sprzyjają tej sytuacji? To pytanie niebanalne, gdyż przedsiębiorcy mówią, iż skoro mają przepisy takie, jakie mają, skoro prawo pozwala im na takie zachowanie, to czemu mieliby z tego nie korzystać.

I drugie pytanie: czy państwo znają dokumenty czy może dane finansowe dotyczące tego, jakie w wyniku samozatrudnienia w sytuacji, kiedy powinno to być zatrudnienie przez pracodawcę, są ubytki skarbu państwa, finansów publicznych, ubytki z tytułu niezapłaconych podatków? Proszę państwa, sytuacja, w której pracodawca musi zapłacić menedżerowi poważne pieniądze, a sytuacja, w której tenże zakłada firmę i płaci podatek 9-procentowy, i wszystko, co tylko przyjdzie mu do głowy, odpisuje, oznacza oczywisty uszczerbek finansów publicznych. Różne wypowiedzi, różne publikacje mówią o miliardach podatków nie wpłaconych do skarbu państwa. Czy państwo o takie dane w ogóle występowaliście, czy takie prace są prowadzone i czy takie dane w Ministerstwie Finansów są dostępne? Jakie były straty finansowe w wyniku funkcjonujących – już od iluś lat – przepisów? Powszechnie wiemy, że w dużych firmach, w korporacjach, gdzie jest oczywiste, że powinno być zatrudnienie osób wysoko wykwalifikowanych, zakładane są jednoosobowe firmy i w ten sposób unika się płacenia podatków od wynagrodzeń i jest to oczywiście sytuacja patologiczna. Ale ciekawi mnie, jakie są straty finansowe z tego wynikające.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę może pana posła Janusza Śniadka, a następnie, jeżeli nie będzie kolejnych głosów, poproszę o odpowiedź. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mnie interesuje taka rzecz. Jak sięgam pamięcią, od szeregu lat wnioski z tego rodzaju kontroli są podobne, również zalecenia, w tym obszarze jednak nie zmienia się nic poza wzrostem skali patologii. Nawet sięgając pamięcią niezbyt daleko, bo do roku 2009, do pakietu antykryzysowego, wiemy, że jednym z rozwiązań była próba ograniczania zjawiska pracy na czas określony. Zawarte tam sformułowanie było mało skuteczne, co trzeba przyznać, ale uwolnienie tego przyniosło skutek w postaci zupełnej swobody. Jeszcze niedawno na dorocznych spotkaniach uniwersyteckich katedr prawa pracy z całej Polski panowie profesorowie w swoich referatach przytaczali przykłady, szokujące ich zdaniem, zatrudnienia na czas określony na lat 20. Od dwóch lat dysponuję kopią umowy o pracę zawartą z 20-letnim człowiekiem na czas określony do emerytury. Skała więc tej patologii jest kompletnie porażająca.

Zapowiedzi pana premiera z konferencji prasowej przed Centrum Dialogu, kiedy ów pakiet antykryzysowy, podpisany przez pracodawców i związkowców, wspólnie wynegocjowany, przekazywaliśmy rządowi do realizacji… Również publicznie deklarował realizować te postulaty, na temat umów śmieciowych wypowiadał się niejednokrotnie.

Moje pytanie teraz: czy w tym okresie zdarzyła się jakakolwiek regulacja sprzyjająca ograniczeniu tej patologii? Czy za słowami… Wpisuję się w słowa, pytania kolegi Czartoryskiego wypowiedziane przed chwilą co do polityki rządu. Przecież regulacja ustawowa polegająca na komercjalizacji służby zdrowia – spór, czy prywatyzacja, czy komercjalizacja, już zapomniałem, w każdym razie wprowadzenie pod rządy Kodeksu handlowego – tak naprawdę wymusza wręcz na kierownictwach tych spółek wprowadzanie stosowania właśnie umów śmieciowych, bo to jedyny obszar, w którym można wprowadzić ograniczenia kosztów funkcjonowania placówek. I temu tak naprawdę wyłącznie służy ta komercjalizacja. Czy tego więc typu wnioski w państwa opracowaniach jako uzasadnienie dla tych postulatów regulacji prawnych nie powinny się znaleźć?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie? Jeśli nie, to… Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawnego w PIP Halina Tulwin:

Odnosząc się do pytania pana posła Czartoryskiego, chciałabym zwrócić uwagę na to, że Inspekcja Pracy planuje kontrole, uwzględniając, jak już w swoim wystąpieniu powiedziałam, zarówno doświadczenia z lat poprzednich, wyniki kontroli, jak i sygnały, które napływają do Inspekcji od różnych podmiotów, w tym partnerów społecznych, mediów

na skutek skarg pracowniczych i tym kierujemy się przy planowaniu naszych działań. Przede wszystkim oczywiście są one skoncentrowane tam, gdzie możemy stwierdzić najwięcej nieprawidłowości, bo taka jest nasza rola, żeby ujawniać negatywne zjawiska, czyli w tych podmiotach, gdzie najczęściej stwierdzamy takie problemy.

Oczywiście w naszych raportach, sprawozdaniach wskazujemy na przyczyny tego zjawiska, które w naszej ocenie sprzyjają nieprzestrzeganiu przepisów prawa. Jest to m.in. – co podkreślałam – sytuacja na rynku pracy, chęć uelastycznienia zatrudnienia, które pozwala na proste rozstanie się z pracownikiem w okolicznościach, gdy sytuacja finansowa zatrudniającego jest niekorzystna, niejednokrotnie chęć oszczędzenia na kosztach prowadzenia działalności, bo oczywiście koszty przy zatrudnianiu cywilnoprawnym są niższe niż związane z zatrudnieniem pracowniczym. To wszystko powoduje występowanie niekorzystnych zjawisk.

Z naszej strony są to działania, które możemy podejmować w granicach obowiązującego prawa i na nie reagujemy. Wskazujemy natomiast na zagrożenia dla pracowników, związane przede wszystkim z ich zarówno ochroną, gdzie przy zatrudnieniu cywilnoprawnym nie ma tych przepisów ochronnych, które występują przy zatrudnieniu pracowniczym, zagrożenia związane ze zwiększeniem wypadkowości, ponieważ nie ma norm ochronnych dotyczących czasu pracy, jest to więc kolejny negatywny aspekt omawianego zjawiska, a ponadto nie ma różnych socjalnych korzyści wynikających z zatrudnienia pracowniczego, i przede wszystkim na ten aspekt zwracamy uwagę. Poza tym, co jest oczywiste, takie zatrudnienie powoduje również negatywne skutki dla budżetu państwa, co jest w sposób oczywisty związane z niepłaceniem podatków przy zatrudnianiu na czarno czy w wypadku umów cywilnoprawnych są podatki niższe niż świadczenia składki na ubezpieczenia społeczne. Nie możemy natomiast wypowiedzieć się co do kwestii uszczuplenia dochodów skarbu państwa, ponieważ nie mamy możliwości sprawdzenia tego. Musiałby pan skierować pytanie na ten temat do przedstawicieli rządu.

Odnosząc się do kwestii poruszonych przez pana posła Janusza Śniadka, przede wszystkim co do tego, czy były w tym zakresie przyjęte jakieś rozwiązania, które sprzyjałyby zapobieżeniu omawianemu zjawisku, wyjaśnię, że możemy tylko ze swej strony postulować wprowadzenie pewnych rozwiązań i takie wnioski kierujemy do ministra pracy… Od wielu lat… Wnioski, których realizacja pomogłaby pewne patologie wyeliminować.

Należy się zgodzić z tym, że potrzebne są jakieś zdecydowane rozwiązania, ale muszą być one podejmowane kompleksowo. Chociażby kwestia środków władczych dla Inspekcji Pracy w postaci nakazów musiałaby być, jak określała to pani główna inspektor pracy, powiązana z ustanowieniem domniemania istnienia stosunku pracy, ponieważ stosowanie środków władczych w sytuacji, gdy sporna jest kwestia zatrudnienia na podstawie stosunku pracy, prowadziłoby do tego, że nasze nakazy byłyby uchylane w postępowaniu administracyjnym, bo taka jest procedura i takie jest rozwiązanie systemowe dotyczące rozstrzygania sporów pracowniczych.

Tak że ze swojej strony postulujemy oczywiście wprowadzenie pewnych rozwiązań, jesteśmy za ich przyjęciem, ale kontrolując, opieramy się na instrumentach, jakimi dysponujemy obecnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, mam propozycję, żebyśmy przygotowali jako prezydium Komisji projekt dezyderatu do Ministra Pracy i Polityki Społecznej w tej sprawie, na podstawie informacji Państwowej Inspekcji Pracy o wynikach kontroli zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach wskazujących na istnienie stosunku pracy.

Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam, jeszcze tylko uzupełnienie. Otóż w grudniu ubiegłego roku na wniosek „Solidarności" Komisja Europejska zwróciła się do polskiego rządu, jakby wszczęła postępowanie wyjaśniające właśnie w sprawie nierównoprawnego traktowania dwóch form zatrudnienia – stałego stosunku pracy i zatrudnienia na czas nieokreślony, tych

regulacji kodeksowych. Pomijam już, że można by to kwestionować również konstytucyjnie, ale jest też żądanie wyjaśnienia tej sprawy wobec Komisji Europejskiej i prawdopodobnie nie obejdzie się bez rozwiązań legislacyjnych.

W związku z tym pytanie do rządu: czy już jakieś rozwiązania w reakcji na tę aktywność Komisji Europejskiej są proponowane?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister chciałaby się do tego odnieść? Jeśli nie, to wracam do propozycji. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisją przyjęła formułę, jaką posługujemy się od zawsze, a więc prezydium Komisji przedstawi państwu projekt dezyderatu do Ministra Pracy i Polityki Społecznej, opracowanego na podstawie informacji dziś przedstawionej przez Państwową Inspekcję Pracy.

Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja wróci do sprawy, kiedy zostanie przedstawiony projekt dezyderatu.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad – rozpatrzenia informacji Państwowej Inspekcji Pracy o nielegalnym zatrudnieniu w Polsce w świetle wyników działalności kontrolno–nadzorczej PIP w latach 2007 – 2013.

Pani minister, tak?

Zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Pan przewodniczący pozwoli, że dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia, pan Jarosław Leśniewski przedstawi tę informację.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia w PIP Jarosław Leśniewski:

Prezentowany materiał stanowi kompleksowe opracowanie poświęcone kontrolom legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej obywateli polskich oraz kontrolom legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców, prowadzonym przez inspektorów pracy w latach 2007 – 2013. Jest to materiał, który obejmuje nasze zadania od 1 lipca 2007 r. Przypomnę, że przejęliśmy te zadania od służb podległych wojewodom.

W celu podniesienia skuteczności naszych działań w 2009 r. we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy zostały utworzone specjalistyczne sekcje legalności zatrudnienia. Od przejęcia zdań legalności zatrudnienia zostały wprowadzone istotne zmiany w aktach prawnych regulujących tę problematykę. Zwrócę uwagę na trzy kluczowe w latach 2009, 2012 i w sierpniu 2011.

Pierwsza kluczowa zmiana, czyli nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia dotyczyła zniesienia obowiązku pracodawcy, polegającego na uzyskiwaniu od kandydatów do pracy oświadczeń o pozostawaniu lub niepozostawaniu w rejestrze bezrobotnych oraz na zawiadamianiu właściwego powiatowego urzędu pracy o zatrudnieniu lub powierzeniu innej pracy zarobkowej osobie zarejestrowanej jako bezrobotna. Ponadto zmiana eliminowała instytucję przyrzeczenia wydania zezwolenia. Druga zmiana doprecyzowała pewne przepisy budzące wątpliwości, szczególnie w odniesieniu do cudzoziemców. Trzecia nowelizacja objęła ustawę o Państwowej Inspekcji Pracy, dokonała m.in. rozszerzenia kręgu podmiotów kontrolowanych przez PIP o nie będące pracodawcami ani przedsiębiorcami inne jednostki organizacyjne oraz umożliwiła inspektorom pracy nakładanie mandatu karnego za niektóre wykroczenia określone w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a nie, jak do tej pory wyłącznie kierowanie wniosków do sądu. Czwarta zmiana to ustawa o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, która nałożyła nowe obowiązki na podmioty powierzające wykonywanie pracy cudzoziemcom.

W ciągu 7 lat, od roku 2007 do roku 2013 inspektorzy przeprowadzili łącznie ponad 152 tys. kontroli dotyczących legalności zatrudnienia. Najwięcej kontroli przeprowadzono w sektorach gospodarki, w których na podstawie wyników kontroli z lat poprzednich przewidywano wysokie ryzyko wystąpienia naruszeń, tj. w handlu – 33,3 proc., przetwórstwo przemysłowe i budownictwo. Wśród kontrolowanych dominowały małe zakłady – 65 proc., jak i zakłady zatrudniające do 50 osób – 25 proc.

Zweryfikowano legalność zatrudnienia blisko 1,2 mln osób. Kontrolą przestrzegania obowiązku opłacania składek na Fundusz Pracy objęto 3 mln osób, natomiast kontrolą zgłaszania do ZUS wymaganych danych 1,5 mln osób.

Różnego rodzaju nieprawidłowości w zakresie legalności zatrudnienia i naruszeń przepisów ustawy stwierdzono w co drugim kontrolowanym podmiocie. Łącznie w analizowanym okresie inspektorzy pracy wykazali naruszenia przepisów dotyczących zawierania umów i zgłaszania do ubezpieczenia wobec blisko 161 tys. osób. Nielegalne zatrudnienie to 30 tys. podmiotów, czyli 20 proc. objętych w tym czasie kontrolą.

Najbardziej szkodliwe z punktu widzenia ochrony praw pracowniczych formy zatrudnienia, czyli bez umowy i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego, stwierdzono w blisko 24 tys. zakładów. Nieprawidłowości te dotyczyły 70 tys. obywateli polskich. Niezgłoszenie do ubezpieczenia społecznego dotyczyło 90 tys. osób, zgłoszenia nieterminowo ponad 80 tys. Składki na Fundusz Pracy nie zostały opłacone za blisko 313 tys. osób. Łączna kwota niezapłaconych składek to 77 mln zł. Opóźnienia w opłacaniu składek dotyczyły 530 tys. osób, a w 14 tys. wypadków to zgłoszenie nieprawidłowych danych.

Najistotniejsze efekty kontroli. W wyniku skierowanych środków prawnych pracodawcy wyeliminowali nieprawidłowości związane z naruszeniami przepisów dotyczących zarówno legalności, jak i ustawy o promocji zatrudnienia wobec 774 tys. pracujących, w tym potwierdzono na piśmie istnienie stosunku pracy 30 tys. osób pracujących bez żadnej umowy, a dla 41,5 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych. Płatnicy opłacili składki na ubezpieczenie społeczne za 42,3 tys. pracowników, na łączną kwotę ponad 42 mln zł, jak również wpłacili zaległe składki na Fundusz Pracy za 223 tys. pracowników na kwotę ponad 26 mln zł.

Stosowane praktyki. Doświadczenia inspektorów pracy pokazują, że pracodawcy niezmiennie stosują niedozwolone praktyki polegające na zaniżaniu w treści umów o pracę wynagrodzenia i wypłacaniu go de facto w kwocie wyższej niż deklarowana; zawieraniu umów o pracę w niepełnym wymiarze czasu, podczas, gdy pracownik w rzeczywistości świadczy pracę pełnoetatową; ukrywaniu faktu pracy przez pracowników w godzinach nadliczbowych i wypłacaniu wynagrodzenia „pod stołem"; ukrywaniu niektórych składników wynagrodzenia i wypłacaniu ich „do ręki".

Zjawisko nielegalnej pracy najczęściej spotykano przy tzw. pracy na próbę, tj. w rozumieniu pracodawców w okresie, podczas którego chcą oni ocenić przydatność pracownika do wykonywania powierzonych mu zadań. Stwierdzano jednak wypadki, w których proceder pracy na próbę w zasadzie nigdy nie miał końca, albowiem po kilku dniach lub tygodniach pracodawca rezygnował z pracownika i przyjmował kolejnego na takich samych, niezgodnych z prawem, warunkach.

Przyczyny nielegalnego zatrudnienia. Występowanie zjawiska nielegalnego zatrudnienia warunkuje szereg przyczyn. Zauważamy, że przyczyny te od lat pozostają niezmienne. W opinii kontrolowanych przedsiębiorców koszty powierzania pracy w sposób legalny są zbyt wysokie. Chęć poszukiwania oszczędności w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą podejmowaną w warunkach silnej konkurencji skutkuje w wielu wypadkach podjęciem decyzji o obniżeniu kosztów pracy poprzez ucieczkę w szarą strefę. Ponadto trudna sytuacja na rynku pracy, związana z utrzymującym się bezrobociem, powoduje, że pracodawcy narzucają niekiedy osobom zatrudnianym niekorzystne warunki zatrudnienia, a pracobiorcy, pozostając w sytuacji przymusu ekonomicznego, warunki te przyjmują.

W ocenie inspektorów pracy na utrzymywanie się skali nielegalnego zatrudnienia na niezmiennym od kilku lat poziomie wpływ mają aktualnie obowiązujące regulacje prawne dotyczące m.in. zawierania umów o pracę oraz zgłaszania osób wykonujących pracę do ubezpieczenia społecznego. Zgodnie z obecnymi przepisami warunki zatrudnienia winny zostać potwierdzone pracownikowi na piśmie najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy, zgłoszenie natomiast do ZUS powinno zostać dokonane w ciągu 7 dni. Wielu pracodawców świadomie nie przestrzega wskazanych terminów i powierza pracę osobom fizycznym bez zawarcia umowy na piśmie i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Temat to ogólnie znany.

Dostrzegając ten problem, już w czerwcu 2013 r. Główny Inspektor Pracy skierował do Ministra Pracy i Polityki Społecznej wniosek o podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu znowelizowanie odpowiednich przepisów Kodeksu pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Również sposób ukształtowania umów cywilnoprawnych zdaniem inspektorów pracy sprzyja naruszeniom polegającym na obchodzeniu przepisów prawa.

Na tak zdefiniowany katalog przyczyn nielegalnego zatrudnienia nakłada się jeszcze jedna, nie mniej istotna, będąca jednocześnie skutkiem utrzymującej się w tym względzie patologii, tj. przyzwolenie społeczne na pracę na czarno. Zatrudnienie nie rejestrowane jest jednym z wymiarów życia społecznego i bardzo często jest tolerowane.

Osoby podejmujące nielegalną pracę podają następujące przyczyny swojej decyzji: brak możliwości znalezienia pracy w formie legalnej, np. ze względu na niedostateczne kwalifikacje bądź trudną sytuację na lokalnym rynku pracy; niewywiązywanie się pracodawców z obietnicy legalnego zatrudnienia; możliwość uzyskania wyższego wynagrodzenia niż to, które mogłyby otrzymać, pracując legalnie. Odrębną grupę nielegalnych pracobiorców stanowią osoby, które nie są zainteresowane świadczeniem pracy w sektorze formalnym, głównie te, które chcą ukryć uzyskiwane dochody.

Kontrole w obszarze legalności zatrudnienia od czasu przejęcia tego zadania przez PIP prowadzone są z coraz większą skutecznością, co pokazują wyniki realizowanych działań. Nieprawidłowości w zakresie legalności zatrudnienia ujawnione w latach 2007 – 2013 utrzymują się w większości badanych obszarów na zbliżonym poziomie. Z powyższego wynika, że poprzez swoją działalność Państwowa Inspekcja Pracy nie jest w stanie w istotny sposób zmniejszyć skali zjawiska nielegalnego zatrudnienia i powierzania innej pracy zarobkowej, a tym samym usunąć jego przyczyn. Sankcje, które obecnie nakłada Inspekcja Pracy nie są dostatecznym hamulcem powstrzymującym przed naruszaniem przepisów w tym zakresie.

Zmiana przedstawionego stanu rzeczy wymaga podjęcia rozwiązań kompleksowych i stworzenia strategii walki z szarą strefą gospodarki, której jednym z elementów – a nie, jak dotąd, jedynym – będzie działalność kontrolna PIP. Niezbędne są zmiany legislacyjne ograniczające możliwość powierzania pracy w sposób nielegalny. Od lat postulowane przez nas zmiany przepisów to: ustanowienie obowiązku zawierania umów o pracę na piśmie oraz zgłaszania osób wykonujących pracę do ZUS przed rozpoczęciem pracy; wprowadzenie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od wszystkich umów cywilnoprawnych, z jednoczesnym ustanowieniem obowiązku zawierania ich na piśmie; ustanowienie wprost w przepisach Kodeksu pracy domniemania istnienia stosunku pracy; wprowadzenie kompleksowych instrumentów zwalczania nielegalnego zatrudnienia, z bardziej aktywnym udziałem organów skarbowych, jak i ZUS z wykorzystaniem ich baz danych; wyłączenie organów Państwowej Inspekcji Pracy spod działania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez wprowadzenie odrębnej regulacji odnoszącej się do kontroli wykonywanych przez Państwową Inspekcję Pracy w obszarze legalności zatrudnienia; umożliwienie organom PIP przeprowadzanie kontroli także byłych pracodawców, z prawem żądania okazania dokumentacji związanej ze stosunkami pracy za okres nieprzedawniony; zbudowanie przekonania o nieuchronności kary oraz prowadzenie zakrojonej na szeroką skalę działalności edukacyjnej i informacyjnej.

Na zakończenie krótko w kwestii cudzoziemców. W latach 2007 – 2013 przeprowadziliśmy blisko 13 tys. kontroli związanych z legalnością zatrudnienia cudzoziemców. Kontrole te odbyły się w podmiotach powierzających pracę 74,5 tys. cudzoziemcom. Dominowały zakłady w sekcji przetwórstwa przemysłowego i handel. Większość stanowiły małe podmioty zatrudniające do 9 osób oraz do 49 osób.

Naruszenia stwierdzono w blisko połowie kontrolowanych podmiotów, przy czym nielegalne zatrudnienie dotyczyło 11,5 proc. skontrolowanych zakładów. W latach 2007 – 2013 inspektorzy wykazali nielegalne zatrudnienie łącznie 4359 obcokrajowców. Największą grupę stanowili obywatele Ukrainy – ponad 56 proc. Znikomy był udział przedstawicieli innych krajów, takich jak: Chiny, Wietnam, Macedonia, Białoruś.

Wśród dziedzin gospodarki, w których – zgodnie z ustaleniami – wystąpiło największe nasilenie pracy cudzoziemców, dominowało budownictwo, ale również przetwórstwo, handel i rolnictwo. Zasadniczą nieprawidłowością był brak wymaganego zezwolenia na pracę.

Niezmiennie w kolejnych latach inspektorzy odnotowują, że proceder nielegalnego zatrudniania cudzoziemców dotyczy głównie dużych aglomeracji miejskich. Największe skupisko nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców to województwo śląskie – prawie 14 proc. – dolnośląskie, mazowieckie i łódzkie. W mniejszym stopniu zjawisko dotyczy województw słabiej rozwiniętych gospodarczo.

Od lat nie ulega zmianie przyczyna naruszeń prawa w zakresie legalności zatrudnienia cudzoziemców. Bardzo często motywy nielegalnego ich zatrudnienia leżą w sferze ekonomicznej. Niektórzy pracodawcy, dopuszczający cudzoziemców do pracy jeszcze przed uzyskaniem dla nich zezwoleń czy też zarejestrowaniem oświadczeń tłumaczą to koniecznością terminowego wykonania umów z kontrahentami. Podobnymi motywami kierują się również sami cudzoziemcy, którzy koncentrują się na osiągnięciu jak najwyższych dochodów podczas ograniczonego czasowo pobytu w Polsce. Bardzo często mniejszą wagę przykładają do legalności zatrudnienia, jak i przestrzegania wobec siebie przepisów prawa pracy i bhp.

Podsumowując wyniki kontroli, stwierdzamy, że z roku na rok występuje zdecydowanie mniej wypadków nielegalnego wykonywania pracy przez cudzoziemców. Na pewno na tę poprawę oprócz prowadzonych na bieżąco działań kontrolno-nadzorczych pozytywny wpływ mają również nowe regulacje prawne, szczególnie abolicja, a także zaostrzenie sankcji z tytułu powierzania pracy cudzoziemcom, którzy przebywają w Polsce.

Wzmożone działania w następnych latach będziemy koncentrować na utrzymującej się na wysokim poziomie skali nieprawidłowości w zakresie przestrzegania praw pracowniczych obcokrajowców oraz warunków bezpieczeństwa i higieny pracy tej kategorii osób.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie do pana dyrektora. Przyznam, że z pewnym zdumieniem obserwowałem, że raport o tym samym tytule, ten, który uzyskałem z sekretariatu naszej Komisji i ten, którym pan się posługiwał, referując temat, różniły się istotnie. Pański był znacznie bardziej szczegółowy, zawierał szereg tabel, których nie odnajduję w wersji, którą dostałem do dyspozycji. Chciałbym to wyjaśnić i zapytać, czy można otrzymać tę wersję, którą ma pan. To po pierwsze.

Pozostałe rzeczy, również do informacji państwa, to wnioski legislacyjne, które państwo formułujecie. Już ponad dwa lata leży w Sejmie projekt dotyczący dwóch spraw. Pierwsza to obowiązek, zgłaszany też tutaj przez państwa, zawierania umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy, druga zaś to kwestia kompetencji nakazowych. Kiedy zupełnym fuksem projekt ten przeszedł przez pierwsze czytanie – pani się uśmiecha, znacie państwo tę historię – w styczniu tego roku w Komisji po komentarzu pana ministra Mleczki, który mówiąc, że stwierdzonych przez państwa 10 tys. osób pracujących na czarno na zbadanej próbie ok. 160 tys. – może nieściśle te liczby cytuję – to zjawisko w skali gospodarki śladowe i w związku z tym nie trzeba się przejmować… To stoi w drastycznej sprzeczności z liczbami, które państwo tutaj przytaczacie. Nie będę tego rozwijał, ale to pokazuje, że było to wręcz… Niczym innym nie potrafię sobie tego wytłumaczyć jak złą wolą. Tamto posiedzenie Komisji skończyło się w każdym razie wnioskiem o odrzucenie ustawy w całości.

W tej chwili jest procedowana druga ustawa – do takiego zabiegu się posunęliśmy – ograniczająca się tylko do obowiązku wręczania umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy. Jest ona w tej chwili skierowana do podkomisji, ale ze względu na brak stanowiska Rady Ministrów w tej sprawie odłożyliśmy w czerwcu dyskusję, czekając na to stanowisko. Nie wiem, czy jest państwu wiadome, jakie jest stanowisko rządu

w sprawie tej ustawy. Myślę, że będzie to doskonałą odpowiedzią na pytanie, czy jest wola polityczna zwalczania tego rodzaju patologii, ograniczania negatywnych zjawisk tak bardzo uszczuplających budżet i rujnujących uczciwą konkurencję. Powiedzmy sobie jasno, że bez uczciwej konkurencji nie ma wolnego rynku. To aksjomat każdego podręcznika ekonomii. Skala nieuczciwej konkurencji w Polsce, wynikająca z umów śmieciowych i zatrudnienia na czarno jest ogromna. Państwo nieśmiało, przepraszam, sygnalizujecie to w swoich raportach, ale tak naprawdę nie ma żadnej woli politycznej zmian legislacyjnych porządkujących rynek pracy.

Widziałem skinienie głową, że tę wersję raportu, którą pan referował, będę mógł otrzymać. Mam jednak pytanie do rządu, czy jest stanowisko w sprawie tej ustawy o obowiązku wręczenia umów o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pani poseł Bańkowska. Ja oddam przewodniczenie panu przewodniczącemu Andrzejowi Kani.

Proszę bardzo, pani poseł Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Właściwie mój głos jest dalszym ciągiem tego, o czym mówił pan poseł Śniadek. Są w Sejmie projekty ustaw nie tylko rządowe, ale i poselskie, które mają uregulować sprawę nie tylko nielegalnego zatrudnienia, ale również tzw. umów śmieciowych. M.in. Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłosił projekt, żeby uporządkować wreszcie kwestię nieprzeciągania pracy tymczasowej niejednokrotnie na lata. Mamy umowy na czas określony, które są zwierane na okres roku, pięciu i dziesięciu lat. To oczywiście rodzi całkowitą niepewność w różnych aspektach u osób, które to zatrudnienie podejmują. Gdyby np. nawet zarabiały te osoby sporo, to banki nie traktują ich jako ludzi mających jakąkolwiek zdolność kredytową itd. Nie trzeba się tłumaczyć, dlaczego rozwiązało się taką umowę o pracę, nie ma właściwie drogi sądowej, dochodzenia etc.

My proponujemy, by nie patrzeć, czy jest to pierwsza, druga, piata czy dziesiąta umowa, ale sumować czas pracy na podstawie umowy okresowej i jeśli trwa on powyżej 24 miesięcy, automatycznie jest traktowany jako umowa o pracę. Obawiam się, że – jak mówił pan poseł Śniadek – to też będzie odrzucone.

Mam więc dla prezydium następującą propozycję. Są bardzo dobre, sformułowane wnioski, których realizację Inspekcja Pracy uznaje za niezbędną w zakresie legislacji. Wychodzą m.in. naprzeciw naszym postulatom dotyczącym tego, że konieczne jest oskładkowanie – biorę to słowo w cudzysłów – wszelkich form świadczenia pracy itd. itd. Czyli są zmiany legislacyjne, są propozycje kolejnych przepisów dotyczących konieczności innego posadowienia Inspekcji Pracy, jeśli chcemy wyłapywać mankamenty nielegalnego i nieuczciwego, obchodzącego prawo życia. Proponuję więc, by dokładnie to, co jest sformułowane w tym materiale jako wnioski, w formie dezyderatu przesłać do rządu i zapytać, jak ocenia poszczególne postulaty i kiedy ma zamiar to wdrożyć w formie zmian prawa. W przeciwnym wypadku będziemy nadal się spotykać, sobie opowiadać i nic z tego nie wyjdzie.

I z zupełnie innej strony stawiam problem. Mianowicie pracodawca, który zatrudnia w sposób nielegalny czy Polaka, czy cudzoziemca, ma w tym określony interes, to mu się po prostu opłaci. Przyjeżdża na kontrolę inspektor pracy, który zarabia 3 tys. zł brutto albo i gorzej. Przed wielu laty, będąc przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej, nadzorującej wtedy pracę Państwowej Inspekcji Pracy, ile się dało, występowałam o to, żeby stawki zarobkowe Inspekcji podnieść i stawaliśmy okoniem wobec propozycji rządu. Już nie mówię o tym, jakie atrybuty Inspekcja Pracy utraciła w tzw. międzyczasie.

Ale proszę państwa, jak chcemy doprowadzać do tego, żeby inspektor, który dostaje na rękę 2 tys. z kawałkiem, był… Ja tu, broń Boże, niczego nie sugeruję, jeśli chodzi o solidność pracowników Inspekcji Pracy, bo wielu znam i wiem, że są to niezmiernie oddani urzędnicy. Do czego jednak doprowadzamy? Doprowadzamy do tego, że przychodzi na kontrolę człowiek, który ma problemy osobiste z przeżyciem od pierwszego do pierwszego, jeśli ma na utrzymaniu rodzinę, i staje przed krezusem finansowym, który oszukuje i który niejednokrotnie może proponować różne niecne zachowania.

Inspekcja Pracy powinna zarabiać dobrze, na tyle dobrze, by pracownikom nie opłaciło się ulec jakiejś pokusie. I to też powinien być postulat naszej Komisji – żeby przy opracowywaniu planu na przyszły rok wyłączyć tę instytucję, która niedrogo kosztuje, z reglamentacji czy zamrożenia płac, które w Inspekcji Pracy, i w NIK też, wynosi już pewnie z osiem lat. Pięć? No, proszę państwa, zawsze goniła Inspekcja Pracy NIK. NIK w tej chwili też przegrywa, bo widzimy, że nagrody dostają głównie prominentni ludzie, a nie szeregowi, co wynika z materiałów, które otrzymaliśmy. W Inspekcji Pracy jest podobnie – pieniądze na nagrody idą głównie na kadrę kierowniczą, to też wiem… Głównie, głównie, proszę nie kiwać głową, bo wszystko wiemy. W zdecydowanej większości są to nagrody dla dyrektorów oddziałów, dla wicedyrektorów, kilka tysięcy złotych, jak się znajdzie jakiś inspektor, który dostanie tysiąc złotych, to się cieszy, ale jest wykluczony ze środowiska w ramach braku solidarności.

Musimy doprowadzić do tego, żeby instytucje kontrolne wyłączyć z zamrożenia płac, bo to jest skandaliczne, brniemy donikąd. Kto zacznie przychodzić do pracy? Słyszałam dzisiaj, że podobno kryzys już się kończy, mówił to prominentny przedstawiciel Platformy. Jeśli się więc rynek pracy otworzy, to kto przyjdzie, żeby się starać o aplikację przez rok czy półtora, szkolić się w oddaleniu od miejsca zamieszkania, w ośrodku we Wrocławiu? Kto przyjdzie za 2 tys. z kawałkiem do roboty takiej, gdzie widzi, że wszędzie aż kipi od różnego rodzaju nieprawidłowości?

I to jest mój drugi, obok problemu zatrudniania nielegalnego, postulat. Jeśli chcemy my, posłowie, wyjść z twarzą ze sprawy i nie udawać, że nie widzimy problemu, musimy również zadbać o stronę materialną tych, którzy dostarczają nam karmy do wszelkiego rodzaju decyzji. Czyli z jednej strony zapytać rząd, a z drugiej samym podjąć różnego rodzaju inicjatywy, żeby stan rzeczy zmienić, bo jest źle w legislacji w tym zakresie i kluby opozycyjne to artykułują przy każdej okazji, nie dlatego, że jesteśmy w opozycji, tylko dlatego, że widzimy problem. Platforma o tym nie mówi, bo gdy rząd nie mówi, to posłowie muszą milczeć, taka jest prawda. To więc jest jedna sprawa.

A druga to to, aby absolutnie zadbać o to, byśmy nie tylko oceniali Najwyższą Izbę Kontroli, Inspekcję Pracy, które robią, co mogą, biurokratyzują nadmiernie niektóre funkcje. Jest moda, maniera, by inspektor pisał 100 stron protokołu. Weźmy kiedyś na tapetę w Komisji jeden, dwa wyrywkowe protokoły z kontroli. Gdy w grę wchodzi np. mała piekarnia, inspektor musi pisać 15 stron, trzymać się szymelu narzuconego przez kierownictwo. Czasu na merytoryczne sprawdzenie, czy bułka jest doważona… Przepraszam, to nie o to chodzi, tylko o to, czy jest jakieś zabezpieczenie przy obsłudze maszyn. To tylko kawałek sprawy, a reszta to biurokracja robiona przez inspektorów popołudniami i wieczorami w domu.

I tu też macie państwo pole do popisu, żeby uszczuplić tę biurokrację, na którą nastała potworna moda.

I to tyle z mojej strony: wnioski do rządu i postulat do rządu, już, bo się budżet tworzy, żeby przewidzieć podwyżki dla jednej i drugiej instytucji kontrolnej i może apel do tych obydwu instytucji, aby odbiurokratyzowały te formuły, bo nie zawsze trzeba 100 stron protokołu pisać, gdy sprawa dotyczy… nie wiem, jednego ochraniacza na palec albo stwierdza się, że nie ma uchybień, ale też trzeba pisać, pisać i pisać.

To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Śniadek, bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dzięki uprzejmości pani dostałem już do rąk opinię Rady Ministrów, o którą pytałem i która kończy się stwierdzeniem, że przedstawiając różne wątpliwości, rząd jednak widzi – tu jest znaczący postęp, co z zadowoleniem odnotowuję – możliwość prowadzenia dalszych prac legislacyjnych nad tym dokumentem. Stawia jednak warunek, by doprowadziły one do wypracowania rozwiązań, które wzmocniłyby możliwość prowadzenia kontroli itd.

Przyznam, że z pewnym zdumieniem czytam to w dokumencie rządu, który dysponuje ogromnym aparatem legislacyjnym. Nie szukając daleko – choćby Ministerstwo Pracy. I zamiast przedstawić propozycje regulacji legislacyjnych, które by spowodowały poprawność rozwiązania, formułuje warunek, który po niespełnieniu… nie wiadomo przez kogo tak naprawdę. Czy to jest zobowiązanie przez rząd podkomisji sejmowej do tych prac legislacyjnych, czy powinien to zrobić ktoś inny jednak? Sądzę… Tym zresztą się to skończy w zespole, chociaż uważam, że również z naszej Komisji mógłby popłynąć wniosek do Ministerstwa Pracy, by rozwiązania legislacyjne, które Ministerstwo Pracy uznaje za konieczne – aby ta ustawa była poprawna w rozumieniu rządu – zostały przedstawione i zaproponowane. Sądzę, że tego typu wniosek z naszej strony byłby jak najbardziej właściwy i uprawniony.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. To jest jakby pewne powielenie wniosku pani poseł Bańkowskiej. Przekażę podczas posiedzenia prezydium naszej Komisji, żeby ewentualnie zapisy z dokumentu Państwowej Inspekcji Pracy przełożyć na pismo Komisji czy też dezyderat do premiera. Tak że bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy ktoś z Państwowej Inspekcji Pracy chciałby odpowiedzieć? Pani minister, proszę.

Zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Panie przewodniczący, wszystkie problemy przedstawione zarówno przez pana posła Śniadka, jak i przez panią poseł Bańkowską zostały załatwione w tej chwili, tak że dziękujemy tylko za ciepłe słowa pod adresem naszych inspektorów i oczywiście podpisujemy się pod podwyżkami dla naszych pracowników. Byłoby bardzo mile widziane, gdyby ten postulat znalazł odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Przypomnę tylko nam wszystkim, że trochę inspekcji w Polsce mamy. Pewnie trzeba byłoby przejrzeć wszystkie organy kontrolne i zobaczyć, jak zarabiają Polacy pracujący w tych instytucjach. Rzeczywiście oddają wiele zdrowia, serca, energii, zapału, a pieniądze bardzo często – znam takie wypadki – są poniżej 2 tys. netto na miesiąc.

Proszę państwa, zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie nielegalnego zatrudnienia w Polsce w świetle wyników działalności kontrolno-nadzorczej PIP w latach 2007 – 2013.

Przystępujemy do realizacji punktu czwartego porządku posiedzenia – informacji Głównego Inspektora Pracy dotyczącej działań nadzorczo-kontrolnych i prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej.

Proszę panią minister głównego inspektora pracy o przedstawienie informacji.

Zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Za pozwoleniem, panie przewodniczący. Mamy dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli, merytorycznie odpowiedzialnego za przygotowanie tego materiału. Jeśli pan pozwoli, pan dyrektor przedstawi informację.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Tak, bardzo proszę panie dyrektorze.

Dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli w PIP Krzysztof Kowalik:

Szanowni państwo, działania Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej koncentrują się na eliminowaniu lub ograniczeniu skali zagrożeń wypadkowych występujących w miejscu pracy. Działania te polegają zarówno na instytucjonalnym nadzorze nad bezpiecznymi warunkami pracy, tj. wydawaniu środków prawnych i stosowaniu sankcji karnych, jak również na innych formach oddziaływania, takich jak: wspieranie i pomoc w pogłębianiu wiedzy i umiejętności zarządzania bezpieczeństwem pracy wśród pracodawców; kształtowanie świadomości bezpiecznych zachowań pracowników, ale także motywowanie argumentami ekonomicznymi pracodawców płatników składki

wypadkowej, ustalanej m.in. na podstawie liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy, do poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

W przedłożonym Komisji materiale wskazaliśmy na tendencję zmniejszania się w ostatnich 3 latach liczby wypadków przy pracy, w tym wypadków śmiertelnych i ciężkich, we wszystkich sektorach gospodarki narodowej, szczególnie charakteryzujących się wysokim poziomem zagrożeń wypadowych. Na szczególną uwagę zasługuje wskaźnik częstości wypadków śmiertelnych, tj. liczby osób poszkodowanych ze skutkiem śmiertelnym odniesionej do 100 tys. pracujących. Wskaźnik ten uwzględnia całkowity obszar aktywności osób pracujących w danym roku. Na przedstawionym po lewej stronie slajdzie widać, iż w okresie 2008 – 2013 uległ on w Polsce znaczącemu zmniejszeniu.

Jednocześnie wskaźnik ten jako jedyny daje możliwość porównania poziomu wypadkowości między Polską, a innymi krajami Unii Europejskiej, aczkolwiek w niektórych krajach wskaźnik odnosi się do obszaru osób zatrudnionych bądź ubezpieczonych. Na slajdzie po prawej stronie widać, że wskaźnik częstości wypadków śmiertelnych w Polsce w roku 2008 został zestawiony ze wskaźnikami innych krajów z tego samego roku. Widoczna jest dysproporcja w wartości wskaźnika między Polską a głównymi państwami Europy zachodniej. W stosunku do państw sąsiednich kształtuje się on na podobnym poziomie. Brak możliwości porównania lat późniejszych, gdyż statystyki Międzynarodowej Organizacji Pracy lub Eurostatu nie podają jak na razie takich danych na poziomie europejskim.

Jednym z ustawowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy jest badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. Zebrane dane służą planowaniu działań kontrolnych i prewencyjnych na poziomie krajowym i regionalnym, a także na poziomie branż i zakładów. Zgodnie z wewnętrznym zarządzeniem Głównego Inspektora Pracy inspektorzy pracy zajmują się przede wszystkim wypadkami śmiertelnymi, ciężkimi i zbiorowymi zgłaszanymi przez pracodawców zgodnie z art. 234 § 2 Kodeksu pracy.

W wyniku przeprowadzonych kontroli, oprócz wydania prawie 2,5 tys. decyzji i ukarania 878 osób mandatami karnymi na łączną kwotę ponad 1,2 mln zł inspektorzy skierowali w 2013 r. 70 wniosków o ukaranie do sądów oraz 32 zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które w 12 wypadkach skutkowały skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, w 4 natomiast wypadkach inspektorzy pracy składali zażalenie na umorzenie postępowania przez prokuratorów.

Chcieliśmy zwrócić uwagę, iż w przedstawionym Komisji materiale liczba wypadków śmiertelnych odnotowanych przez Główny Urząd Statystyczny w 2013 r. wynosi 276 osób poszkodowanych śmiertelnie i jest niższa od liczby wypadków śmiertelnych zbadanych przez inspektorów pracy w tym samym roku. Na slajdzie jest to liczba 315 poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych. Wynika to z faktu, iż inspektorzy badają coraz więcej wypadków osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych, o których wiedzę uzyskują od innych organów kontroli, mediów lub w wyniku składanych skarg . w ub. roku liczba wypadków dotycząca tej grupy osób poszkodowanych wynosiła ok. 13 proc. ogólnej liczby zbadanych wypadków.

Zwracaliśmy wielokrotnie uwagę – szczególnie podczas posiedzeń Rady Ochrony Pracy – na niejednoznacznie sformułowane przepisy dotyczące zgłaszania i rejestrowania w statystyce publicznej zdarzeń wypadkowych osób świadczących pracę na podstawie innej niż stosunek pracy. Problematyka dotycząca ujednolicenia systemów statystycznych ZUS i GUS została zawarta w stanowisku Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania Głównego Inspektora Pracy z działalności PIP w 2013 r.

Na kolejnym slajdzie przedstawiony został procent skontrolowanych w 2013 r. zakładów według wielkości zatrudnienia, w których naruszono przepisy w zakresie poprawności postępowań powypadkowych. W roku tym poddano analizie ponad 8 tys. dokumentacji powypadkowych w 2349 zakładach. Konsekwencją zaniedbań w tym zakresie, dotyczących szczególnie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników, mogło być wystąpienie podobnych zdarzeń w przyszłości. Dlatego w wyniku kontroli oprócz wydania środków prawnych inspektorzy skierowali 11 wniosków o ukaranie do sądów oraz 10 zawiadomień do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które w 4

wypadkach skutkowały skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, natomiast w 2 inspektorzy pracy składali zażalenie na umorzenie postępowania przez prokuratorów.

W ubiegłym roku inspektorzy pracy kontynuowali długofalowy program kontroli ukierunkowanych na ocenę skuteczności środków zmniejszających ryzyko wypadkowe w małych zakładach, w których odnotowano najwięcej wypadków. W doborze zakładów do kontroli korzystano z udostępnionej nam bazy ZUS IWA o zakładach tzw. wypadkowych. Szczególną uwagę zwracano na podstawowe elementy systemowego zarządzania sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy, tj.: skuteczność środków profilaktycznych zastosowanych po zaistniałych wypadkach; spójność oceny ryzyka zawodowego ze środkami wynikającymi z postępowania powypadkowego oraz – co jest w zarządzaniu ryzykiem zawodowym szczególnie ważne – na udział pracowników w aktualizowaniu oceny ryzyka zawodowego.

Wyniki rekontroli przeprowadzonych w 2013 r. wykazały mniejszą skalę naruszeń przepisów bhp w zakresie zagadnień objętych kontrolą w tych samych zakładach w 2011 r. oraz mniejszą liczbą wypadków przy pracy. Stan taki wciąż odbiega oczywiście od oczekiwań, dlatego program realizowany jest w koncepcji kontroli długofalowych, co jednak oznacza istotną zmianę w podejściu dużej części pracodawców nim objętych do problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy.

W 2013 r. kontynuowaliśmy realizację dobrowolnego programu prewencyjnego „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy – prewencja wypadkowa”, którym objęto 1375 pracodawców. Program polega na zapraszaniu pracodawców wyłonionych na podstawie bazy wypadkowej ZUS IWA na spotkania informacyjno-szkoleniowe do siedzib okręgowych inspektoratów pracy, gdzie mają możliwość zapoznania się z praktycznymi metodami analizowania okoliczności i przyczyn, które doprowadziły do zaistnienia wypadków oraz z rozwiązaniami w zakresie zapobiegania wystąpieniu podobnych zdarzeń w przyszłości. Spośród pracodawców uczestniczących w spotkaniach 623 podjęło czynności samokontrolne na podstawie przekazanych przez Inspekcję Pracy materiałów.

Kontrole sprawdzające przeprowadzono u 128 pracodawców. W programie wzięło udział o 63 proc. więcej pracodawców, niż przewidywaliśmy i planowaliśmy w naszym programie. Na podstawie ok. 200 ankiet odesłanych przez respondentów, czyli pracodawców uczestniczących w programie, opracowaliśmy informacje dotyczące ich motywacji do udziału w dobrowolnym programie oraz informacje na temat oceny rezultatów ich udziału w programie.

Przedstawione na slajdzie wykresy świadczą, że istnieje uzasadnione zapotrzebowanie dużej części małych i średnich pracodawców do uczestniczenia w takiej formie wsparcia przez Inspekcję Pracy. Należy też wspomnieć, iż w 2013 r. w 143 zakładach, które z różnych przyczyn nie przystąpiły do dobrowolnego programu prewencyjnego lub odstąpiły od niego, przeprowadziliśmy kontrole, które zakończyły się wydaniem środków prawnych, w tym szczególnie w 2 wypadkach zastosowaliśmy nie tylko mandaty karne, ale również wniosek o ukaranie do sądu oraz zawiadomienie prokuratury.

Kolejnym argumentem oddziaływania na środowisko pracy przez Inspekcję jest nasz udział w systemie ustalania zróżnicowanej składki wypadkowej. Na podstawie art. 35 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych inspektorzy sprawdzają w czasie kontroli dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy prawidłowość danych zawartych w drukach ZUS IWA, które służą do ustalenia przez ZUS indywidualnej składki wypadkowej dla podmiotów, które zgłosiły do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 ubezpieczonych. Ponadto – na podstawie art. 36 ww. ustawy – inspektorzy pracy uprawnieni są do występowania do ZUS o podwyższenie składki wypadkowej o 100 proc. tym pracodawcom, u których w czasie dwóch kolejnych kontroli stwierdzono rażące naruszenia przepisów bhp. Jak przedstawiliśmy na slajdzie, w roku ubiegłym inspektorzy pracy skorzystali z możliwości występowania do ZUS w stosunku do 164 pracodawców, w tym najwięcej w stosunku do mikroprzedsiębiorstw, ale też i do zakładów dużych, zatrudniających powyżej 250 pracowników. Z informacji przekazanych przez ZUS wynika, że tylko w 17 wypadkach pracodawcy, płatnicy składki wypadkowej, odwołali się od decyzji Zakładu i postępowania odwoławcze są w toku.

Podsumowując wyniki działalności Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej, wskazujemy w naszym materiale oraz w prezentacji na ukierunkowanie naszych działań nadzorczo-kontrolnych i prewencyjnych przede wszystkim na rezultaty różnych metod oddziaływania na osiąganie oczekiwanych efektów, tj. ograniczanie zagrożeń zawodowych i radykalne zmniejszenie liczby wypadków przy pracy, a także objęcie tymi działaniami jak najszerszej grupy adresatów.

Program działania PIP na 2014 rok oraz lata kolejne nawiązuje do wdrażanej aktualnie Wspólnotowej Strategii na Rzecz Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w miejscu pracy do roku 2020. Kontynuowane zatem będą zadania koordynowane centralnie, długofalowe i roczne, zadania stałe i własne okręgowych inspektoratów pracy w zakresie prewencji wypadkowej. Szczególnie kontynuowana będzie zasada konsekwentnych kontroli sprawdzających w sytuacjach rażących naruszeń przepisów bhp i uprawnień pracowniczych.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Głównego Inspektora Pracy dotyczącą działań nadzorczo-kontrolnych i prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej.

Przystępujemy do realizacji punktu piątego – spraw bieżących. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nikt się nie zgłasza.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję bardzo wszystkim obecnym, dziękuję pani minister wraz z cały zespołem z Państwowej Inspekcji Pracy, dziękuję paniom i panom posłom, sekretariatowi naszej Komisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.